

Każde Towarzystwo powinno wysłać przynajmniej jednego delegata. Bilety wcześniej zamówić można w redakcji „Nowego Świata”.



# Sezonowa Miłość

GABRIELA ZAPOLSKA

POWIEŚĆ

(32)

(Ciąg dalszy)

— Pan... pozwolił się u-de-rzyć?  
— Kobięcie? Tak! To bardzo przyjemnie. Zawsze wtedy zemściłem się tak, że zapamiętam i strasznie wycoławam. A tak...

Wszedł więc w kieszenie od spodni i koryszając się, zapatrzyony w dal, mówił, jakby do siebie:

— Jestem strasznie erotycznie uspołobiony. Od dziecka. To już predestynacja... Wciąż się muszę w kimś podkochiwać. Oddaję się spirytystyce. Czaa...! Odciuchy powiedziały, że to „chwila śmierci” zaczyna się niewiasta! Tak powiedziały duchy. I dalej dodały: „szczęście tylko w miłości”. Więc... ja się kochałem i pokazywałem, aby mnie kochano... i kochałem nieszczęśliwie, ale wszystko... moje wady, moje błędy, moja głupota i ludzka głupota... i ludzkie zło i dobro, i ta możliwość kochania... to i tak się wywołało z przesyad... Ja wszystko kochałem... i tak mi to dobrze... i ludziom dobrze, gdy mnie kochają, bo im jakos weselej i milej...

Umilkł i po chwili dodał:  
— Tak mi przynajmniej mówili! Weselej i milej.

Tuśka nie mogła zaprzeczyć.  
Tak — bezwarunkowo. Było weselej i milej w zbliżeniu się do tego człowieka. To ogromne — filozoficzne pogodzenie się z życiem i koniecznością egzystencji, to czepianie całej radości, wchłonięcie przez Porzyckiego, zdawało się wyprzedzić go z niego i udeścić się innymi.

Początkowo mogło działać nawet drażniako, jak światło słoneczne na żnierznie przyzwyczajone do przebywania w ciemności, ale powoli wpływ tego „ciepła” i zgody życiowej latał i uspokajał.

Byłem dwa lata na wydziale prawniczym — mówił znowu aktor — ale rzuciliem to w ką. I strasznie z tego jestem rad.

Odwrocił się ku Tuśce i zapytał jej triumfująco:

— Pani się dązi, że ja byłem na prawie?  
— Trochę.  
— Niby dlaczego? Czy dlatego, że poszedłem do teatru, zamiast zostać adwokatem? To nie dziwne, ja kochałem lubieć swobodę. Tak jestem liber baron. Zie mi... zabieram mananki paki i nogi! A jakie! Co mnie więcej? Cygan jestem... co!...

Był jasny i wesoły ten cygan w ubraniu cyklisty, z ładną falą włosów, w angielskich pociągach i w niewygodnej dobrej kolońskiej wadze. Złote plomby świeciły mu się chwila w zębach, jak gwiazdeczki.

Tuśka jednak próbowała zaprzestować.

— Och!... Swobodny? To się panu zdaje. A potem, czy panu nie żal?...  
— Czego? Adwokatury?  
— No... tak!  
— Ależ pani ma ładne pojęcie o szuce! To dia pani szuka aktorsko to pozenie? Ładna historia... awantura późniejsza Adrijanny Lecouivre, której grzeć nie chciało w poświęconej ziemi!

— Ale nie to, tylko...  
— We wszystkim — to towarzysztwa? Co? A mam swoje towarzysztwo, i to mi wystarczy.

— Wierzę.  
— Jaka pani złościła... Mi pomiędzy sobą nieszczęśliwie się bawimy, lecz żyjemy — rozumie pan? — żyjemy pełnią życia.

— I użycia.  
Zastanowił się chwilę nad tem słowem, zbył śmiechem, które się jej wyrwało w jakimś rozgoryczeniu złościem.

— Z pani to musi być numer — wyrzekł wreszcie, a twarz jego przybrała dziwny, lekko-ważący i ulotniczkowy wyraz.

— Dlaczego?  
— Bo... e... wreszcie na to pani „użycie” ja odpowiem pani jednym: Każdy wedle siebie sądzi.

Tuśka uczuła się silnie dotkniętą.  
— Dobranoc panu! — wyrzekła wyniosło, zwracając się w głąb sieni.

— O! O!... Już się gniewa! — zawołał ze śmiechem.

— I czego? I czego?... A cóż za noli me tangere... Ależ kocham wasze piękności, ornamenty człowieczeństwa, zostań! Cofam numer, cofam wszystko — tylko zostań...

— Pan daruję...  
— Nie nie daruję. Księżyc taki cudny — od chęci gadania, aż dawi, a pani idzie.

— Trudno!...  
Skrzywił się, jak małe dziecko i rzucił płaczliwie:

— No... a z kim ja będę gadat?  
Czuła, że gniewać się na niego nie można. Przynajmniej ona uczuła się rozbrojoną.

— Niech pan spać idzie...  
— Ja? Szaleństwo! Na spanie jest zima,

nie lato i noc księżycowa w Zakopanem! Płóć lat przyjeżdżam do Zakopanego i zawsze każda noc księżycowa markuje.

— Markuje pan?  
— No... niby, jak Marek w piekle. Tylko zawsze staram się znaleźć jakiś flirt, bo samemu w taką noc!... Pani wie, jak w „Kupcu Weneckim” w taką noc... kocham się...

Tuśka próbowała się roześmiać.  
— Jeżeli pan sądzi, że obecnie ja...  
Lecz on jej przerwał wymownym gestem:

— Nie, nie! Pani nie jest podatna do flirtu. Przynajmniej tak sądzę.  
— Spodziewam się.

— Och! Niema z czego być dumny. Kobieta bez kokietery, to jak kwiat bez woni...

W każdym razie chłodno już — zegniam pana.

Skrzywił się i wzruszył ramionami.  
— Pani nie czuje piękności takiej nocy. Szkoda — ale na to, aby czuć, trzeba się podkochiwać.

— I nagle bez namysłu rzekł: — Niech się pani zachowa.

Tego już było nadto.

Tuśka cofnęła się w sieni.

— Pan się zapomina, ja mam męża.

— No, to niech pani kocha się w mężu... Ale co lepsze... niech pani się w mnie zachowa.

Rzucił to głosem rozbawionym, wesołym i za dzwijało to słowo w srebrze księżycu samemu, jak ton srebrnej strąki z niewidzialnej harfy.

Tuśka zdziwiała coś w gardle, lecz instynktowa, iż należał żartować, aby młotem nie upoważnić mężczyzny do sążnienia, iż propozycję jego bierze na serio.

— Przecież chwila powiedziała pan, że nie jestem zdolna nawet do flirtu — wyrzekła trochę drżącym głosem.

— Tak — do flirtu nie, ale do miłości... kto wie!...

Oczy jego pociemniały i stały się tak dziwnie, iż Tuśce wydawało się, jakby dwa czarne motyle padły mu na żnierz i przychyliły spojrzenie.

— Ja... już idę — wyrzekła, cofając się ku sieni.

Nie zatrzymując jej.

Nie podał jej ręki, nie powiedział „Dobranoc” — tylko skłonił się a potem wbiegł sieni pałacy.

Gdy otworzyła drzwi i w smudze światła zniknęła, uśmiechnął się, pokręcił głową i na progu chaty usiadł.

Motyle czarne, z oczu mu odleciały. Oparł twarz na rękach, kłócił na kolanach i tak siedział nieruchomo, cichy, rozmodniony ku widmo Tatr, które opłynęły jasnością błękitną, dyszały mgłą srebrną i same zdawały się być jedno z mgły, rozpiętej w przestrzeni.

XVI.

Pani Warchalkowska zdawała się czyhać na spotkanie się z Tuśką.

Ta ostatnia starannie wymijała swą dawną przyjaciółkę. Natura jej grzeczna i układowa wydręła się na myśl nieprzyjemnej sceny. Ponadto Tuśka bała się czegoś we wzroku pani Warchalkowskiej. Poznała się i zbliżenie z aktorem nastąpiło niemal wbrew jej woli, a przecież Tuśka czuła jakby niepokój i zdawało się jej, że nie stało na pewnym gruncie.

Gdy rano po owej księżycowej nocy zbudziła się z długiego, męczącego snu, miała wrażenie, jakby w życiu jej coś się zmieniło.

Pierwsza jej myśl pobiegła w kierunku Porzyckiego. Ogień uderzył jej do skroni. Jakże się to działo? Dlaczego zasnęła myśląc o nim i o jego swobodnej mowie, o jego pociemnieniu nagle żnierzach i budzi się z tem samym wrażeniem?

Wstała z łóżka powoli, jakby znudzona fizyciem. Zaczęła jednak bardzo starannie obmyć sobie twarz. Wyjęła i dla Pity nową suknię, która z gipsowym kołnierzem miała stanowić śliczny kontrast z delikatną urodą dziecka. Szare pończoszki i buciki dopełniały stroju. Sama Tuśka zaczęła przywdziewać białe pikowy kostium, doskonale skrojony i uciążliwie pomyślany. Pita, zarumieniona i rada z możliwości ustrojenia się, ze szczególną dbałością rozczesywała swoje złote, długie włosy. Jakichś tchnięcie kobiecie, miękkiej staranności o własne piękno, aż przepłaniała pokój. Tuśka, siedząc przed lustrem, zapiekała karby włosów, które zaczęły wiać według mody na czoło. Trochę się o to, iż opaliła się trochę. Postanowiła nie używać więcej rysownicy kremu, jako podkładu do pudru, aby nie dać więcej sposobności pansom Warchalkowskim zwanianym jej „starym aktorzy”.

Choć...  
Tylko to słowo „stara” raziło ją teraz, bo to drugie — to „aktorka”, nie zdawało się jej już tak bardzo obrażające. Wszak według Porzyckiego, te kobiety miały pewną wartość we wnętrzu, bo jak mówił — były szczere.

Ręka Tuśki z żelazkiem opadała na stół, zastępując toaletkę.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

— Szczere?  
Tak. Lecz czemu manifestowały te słowa szczerości? Czy tem, że oddawały się takienemu Porzyckiemu bez zastrzeżeń, że nie kryły się za swoją siłą, że nie walczyły z poczuciem obowiązku, tylko były... szczere?...  
Czy to już w nich tak zachowywało? Ilekroć musiał już mieć kochanek ten człowiek! Mówił o nich jak o legione, lub o kłombie kwiatów, który niegdyś widział. Działł je na dwie kategorie: aktorki i damy z mondu. Były dla niego zbiorową masą. Niczem więcej... Jakże to dziwne i straszne.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Clarence Saunders (a lewej) organizator sklepów p. f. „Piggy Wigly” przysięgł, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

## WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

### NEWARK

Chcę się przypodobać swemu żonowi i dać mu powód do zostawiania w domu wieczorami. Żona Abie Blackbergera, pn. 118 Morton ul., spróbowała narażać dla niego piwa. Z rozmaitych kotłów kuchennych, zrobiła mały browar w kuchni. O tem nikt z pewnością nie dowiedziałby się, gdyby nie stał się nieszczęśliwy wypadek wieczorami po południu. Wybuch kotła netyko popisał nekter mebli, ale i wyrzucił szkło z domu na blisko 300 dolarów.

Jakieś złodzieje włamali się do sklepu ubrań, Box Marcusa, pn. 343 Bloomfield Ave., Montclair, wczoraj w nocy i skradli ubrania wartości do 600 dolarów. Złodzieje, wiec wiad być łęgniemi mężczyzną, bo zabrane ubrania były wiel kich rozmiarów.

Oskarżony o napad na osobę Isadora Kallura, w piekarni pn. 314 15ej Ave. i o kradzież 300 dolarów z kasy, Dominick Grez, wczoraj, z pn. 21 Bergen ul., został wezworaj aresztowany przez detektyw Reibolda i Fallon'a. Słanie on dzisiaj przed sądz Grice w sądzie czwartego precyntu.

Haika! Haika! Haika! Wszędzie tylko o „Haice” mowa. Jak już napród można wnioskować, to — Krueiera będzie wypełnionym po brzozy. Ci zaś, którzy nie pospieszą się z nabyciem biletów, będą potem zdawać. Mamusia, która pójda na operę Haikę, dyrekcja prosy, aby dzieci na rękach nie przynosiły, że względu na natłok i doniosłość przedstawienia.

### Bandyci czynni

Policia rozpatruje sprawę Józefa Steint'a z pn. 19 Webster ul., który skrzyż się, że nieznajomy jakiś złodziej wkradł się do jego mieszkania i zabrał mu rzeczy na ogólną wartość 8740. Ryzye okno było rozbitne.

Złodzieje zastali drzwi otwarte w domu Leona Colby, pn. 53 Milford Ave. Przetarli oni całe mieszkanie i skradli srebra stołowe go na sumę 80 dolarów.

James Sylvester, lat 11, z pn. 214 Manor ul., znajduje się w stanie krytycznym, w Harrison Private Hospital, wskutek ran o-rzanych, gdy go wczoraj na-leżał automobil, którym kierował William Dohen, z pn. 37 Fillmore ul. Policia trzyma Dohen'a w areszcie.

William O'Meara, z pn. 64 Tours Ave., z Jersey City, N. J. został wczoraj zaproszony na przejażdżkę w automobilu dwóch nieznajomych mężczyzn. Działł siedział w domu z obandażowanymi głową i bledniejąc o 856, które miały gościnie automobilistki zabrane. Zwiędlił go on pona miano, pobli samotnie, okradł i zosta wili w rowie przy drodze.

### Polski Klub Oświatowy

We wtorek, dnia 4-go marca, w Polskim Klubie Oświatowym, pn. 255 Court St., znowu odbywał się wykład p. J. Siewierskiego odczyt na temat: Historia Literatury Polskiej.

Polonia, Waverly 407  
Dr. Józef Michalski  
Były Major-Leżarz Wojsk Polskich  
14 Belmont Avenue  
NEWARK, N. J.

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

Właściwie, że aczkolwiek jest bankrutem będzie się starał odzyskać utracone trzy miliony dolarów

## DR. KILMER'S SWAMP-ROOT NA SŁABE NERKI

TYSIĄCE MEŻCZYZN I KOBIET CIERPIĄ NA NERKI, NIE WIEDZĄC O TEM

Wiele ludzi nie zdaje sobie sprawy z następującego faktu: iż szerzenie się chorób nerki, chociaż choroby nerki należą do najczęstszych chorób codziennych, są często rozpoznanie przez lekarzy, którzy są zadowoleni z leczenia skutków podrażnienia, gdyż choroba ciągle niszczy system.

Słabe nerki mogą powodować łumbago, reumatyzm, katar pęcherza, kłótnie bóle w plecach, stawach albo mięśniach, czasami bóle głowy i nieświadomość, co o czesem daje chorowicie, ciężkie obciążenie, co czyni, a czasem robi wrażenie, jakby ktoś miał słabe serce, co mimo ambicji odleciała, ostatek i powódnie chętnie niszczy system.

Jeseli posłowie na takie warunki, SPECJALNA UWAGA — Miesiąc otrzymać na próbę małe flaszkę Swamp-Root przesyłać: dr. Dr. Kilmer & Co., Birmingham, N.Y. Dać Ważne to sposobność przekonania się o nadzwyczajnych zasługach tego lekarstwa. Otrzymacie również książeczkę z wielką informacją, wraz z listkami, które otrzymacie, jeżeli wyślecie do nas, którymi stwierdzają, że znaleźli w Swamp-Root to właśnie lekarstwo, którego szukali na nerki i choroby pęcherza. Warteści i skuteczność Swamp-Root są Adresować: Dr. Kilmer & Co., Birmingham, N.Y. Płatność nie zapominajcie powołać się na ten dzień.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

potomnie książek nieświdomie nastąpię. Nioś Wasz zachodzi choroba nerki w najgorszej formie.

Jeseli czujecie, że Wasze nerki są powodem Waszej choroby, albo podupadłości zdrowia, zaczniecie używać Dr. Kilmer's Swamp-Root, tego słynnego lekarstwa na nerki, wątroby i pęcherz, gdyż skoro tylko wyleczycie nerki, pomoże to zdrowiu innych chorób.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właściwym środkiem, potrzebujecie, nadeślijcie namóregularnie środki i wklejcie flaszki w opakowaniach. Nie zrobicie pomyłki, lecz zapamiętajcie sobie, że Dr. Kilmer's Swamp-Root, a adres: Birmingham, N.Y., który znajdziecie na każdej flasce.

Jeseli jesteście już przekonani, że Swamp

## Namy Smiat

Organ wydawany codziennie i niedzielnie przez  
MEMBER A. B. C.

**W. BLAZEWICZ** — Editor in Chief  
**T. MACZINSKI** — Managing Editor  
J. W. L. — Editor

Dotychczas wydawany przez spółkę Wydawniczą „Nowy Świat”, Inc.  
Dotychczas na Second Class, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.  
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.  
NEW YORK CITY

| SUBSCRIPTION RATES |        | PREMIUM RATES   |        |
|--------------------|--------|-----------------|--------|
| Country            | Rate   | Country         | Rate   |
| One Year           | \$1.00 | Canada & U.S.A. | \$1.00 |
| Six Months         | \$0.50 | Rest of World   | \$1.50 |
| Three Months       | \$0.25 | Rest of World   | \$1.50 |
| One Year           | \$1.00 | Rest of World   | \$1.50 |
| Six Months         | \$0.50 | Rest of World   | \$1.50 |
| Three Months       | \$0.25 | Rest of World   | \$1.50 |

NEW YORK CITY  
Daily Morning Edition  
One Year \$1.00  
Six Months \$0.50  
Three Months \$0.25  
One Year \$1.00  
Six Months \$0.50  
Three Months \$0.25  
One Year \$1.00  
Six Months \$0.50  
Three Months \$0.25

MAIN OFFICE:  
41 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.  
(Fourth Avenue, między 108 a 110 Street)  
Telephone, GReenwich 1122

BROOKLYN BRANCH:  
100 Manhattan Avenue  
Telephone, GReenwich 1022

## TRAGEDIA MUSSOLINIEGO

Dyktator Włoch, wyniesiony na to stanowisko ruchem faszystowskim, antykonstytucyjnym i antyparlamentarnym, ruchem wrogim postępowi i demokracji, przeżywa w danej chwili, jak się wyraził jeden z korespondentów amerykańskich, tragedję Szekspirowskiego Hamleta. Jak ów Hamlet, Mussolini nie wie, co ma czynić i uderzając palec o palec pyta siebie — być, czy nie być...

Niezdecydowanie premiera Włoch pochodzi stąd, że nie wie on czy wydać rozporządzenie o generalnych wyborach do parlamentu, czy też go nie wydać.

Sytuacja jest bardzo ciekawa. Obchodzący nie tylko naród włoski. Decyzja Mussoliniego oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem w całej Europie i Ameryce.

Mussolini znajduje się między miłotem i kowadłem. Jeżeli zarządzi wybory, których domagają się słowaczko przewoźcy faszystów, przyszły parlament będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa w większości faszystowskim. Przy większych zaś faszystów w parlamencie musi zniknąć rasa Mussoliniego jako dyktatora. Rządzie będzie klęka, która ma zupełnie inne poglądy na sprawy państwowe, niż jej dotychczasowy wódz i dyktator.

Należy tutaj wyjaśnić różnicę w poglądach Mussoliniego i kilku faszystowskich. Mussolini, chociaż otwarcie zadeklarował się jako wrogi demokracji i parlamentarizmu, w praktyce zajął stanowisko zgoda inne, kompromisowe i w zasadniczych kwestiach racji parlamentarnej i demokratycznej. W zetknięciu się z rzeczywistością, dyktator faszystowski wydrwiłby demokrację, systemy rządzenia państwem, zmienił i złagodził. Rozpocząłby marsz wsteczny, przypominający cofanie się wodza moskiewskiego bolszewizmu, Lenina.

Ala tutaj leży sedno tragedji. Partia faszystowska, ściśle mówiąc kilka, pozostała na miejscu. Idee Mussoliniego spotkały się z zupełną obojętnością i oporem wśród tych samych ludzi, którzy przed kilkoma miesiącami, nie śmieli kwestionować rozkazów swego wodza.

Stoi więc Mussolini wobec kwestji, czy oddać władzę w ręce ludzi, którzy zaczęli prowadzić politykę wręcz z jego planami niezgodną, co musiałoby się skończyć całkowitą klęską i jak to otwarcie mówi w kołach faszystowskich, nawet wojny domowej. I niktley z tej strony ma obawy. Poważne refleksje wzbudziły w nim ostatnie wybory w Anglii i objęcie rządów przez Partję Pracy. Mussolini widzi, że to samo się szykuje we Francji. A organizacje robotnicze włoskie nie poprą renegata socjalistycznego, lecz będą bardzo rade, gdy go zancz zważać dotychczasowi sojusznicy i poplecznicy.

Nie może więc Mussolini ryzykować, wobec sytuacji wytworzonej w łonie faszystów i otwarcie wystąpić na platformie, która, obejmując władzę, tak kategorycznie nie potępił. Musi jednak powziąć decyzję. Albo ryzykować wybory, albo też oświadczyć się przeciw, zabrzmiąc dyktaturą i zwracając się do narodu o poparcie.

Jakkolwiek uczeni będzie musiał stoczyć walkę, nie z demokracją już, a z faszystami, łakomym władzy, dla którego dyktatura Mussoliniego jest dzisiaj przeszkodą do osiągnięcia celu.

Kończy się akt pierwszy. Dyktatura, która była przedmiotem zachwytu reakcji całego świata, wisi na włosku. Faszystów, stawianych za wzór dla innych państw, a między innymi, znajdujących nieudolnych i głupich naśladowców w Polsce, powoli odkrywa właściwe swoje oblicze.

Zmiecie Mussoliniego, gdy ten stanie mu na drodze. Zmiecie chwilowo wszystkie przeszkody, aż w końcu sam zostanie zmierzony.

Drwić z demokracji można, ale użarzyć ją i zgnieść nie da rady ani moskiewski barbarzyńca komunizm, ani włoski faszysta.

## JAK SIĘ POWINNO ZARZĄDZAĆ KOLEJAMI

Przed kilku laty przemysłowiec automobilowy, H. Ford kupił linię kolejową Detroit-Toledo-Ironton. Linja ta dawała deficyt każdego roku i kiedy ją Ford kupił, z ciekawością oczekiwano rezultatów pod zarządem słynnego przemysłowca. W roku 1920 DEFICYT na tej kolei wynosił 2 miliony dolarów. Według sprawozdania za rok 1923, DOCHÓD wynosił półtora miliona dolarów.

Komentując ten fakt, niektóre pisma zaznaczają, że wszystkie koleje w Stanach Zjednoczonych mogłyby być prowadzone w ten sposób, jak kolej Forda, ale potrzeba, żeby rząd je zabrał pod swoją kontrolę. Obecnie koleje pozostają w rękach prywatnych, są fatalnie zarządzane i wobec tego, bardzo drogie. Wysokie opłaty od towarów powodują drożyznę. Cała ludność Stanów Zjednoczonych płaci olbrzymie sumy magnatom kolejowym.

Zwrócono jest również uwaga na fakt, że koleje w rękach prywatnych, to olbrzymie pole do łapownictwa i korupcji, co zostałoby wyeliminowane, gdyby właścicielom ich było państwo.

Wszystkie główne arterie kolejowe w państwach europejskich są pod kontrolą rządów. Niema mowy, aby kółkolewkie państwo oddało koleje w ręce prywatne. W Stanach Zjednoczonych kapitał broni się zaciekłe, nie chce dopuścić do upaństwowienia linii kolejowych. Podczas wojny rząd objął kontrolę, ale zostały porzucone wszystkie sprężyny, żeby wykażać, iż koleje w rękach rządu dają deficyt.

Kapitał dobrowolnie nie ustąpi. Trzeba by jakiej znowu wojny, która by pozwoliła rządowi korzystać ze sposobności i zabrać koleje pod swoją kontrolę raz na zawsze.

## SENATOR OVERMAN W SPRAWIE HAMMERLINGA

Buffalski „Dziennik dla Wszystkich”, pisze: „Z Polski kilkakrotnie nadesłały informacje, że były „działacz” amerykański p. Louis Hammerling, który obecnie jest senatorem polskim z partji „Piasta”, wybiera się z panem Witosem, eks-premierem do St. Zł., celem jednania dla Polski sympatii i dobrej opinji w Ameryce. Na wieść o projekcie przyjazdu pana Hammerlinga do Ameryki wystąpił senator federalny pan Overman ze stanu N. Carolina. Wystał on oświadczenie piśmienne do prokuratora generalnego p. Daugherty o informację w sprawie Hammerlinga, który przed wojną stał na czele stowarzyszenia obywatelskiej prasy i przeciwko któremu wniesiona została sprawa o pobawienie go praw obywatelskich Stanów Zjednoczonych.

Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez sąd federalny w New Yorku. Mayor E. Lawry Humes z Pittsburga, który jest zastrzeżony przy badaniu propagandy niemieckiej, napisał do senatora Overmana, iż otrzymał informacje o zamierzonym powrocie Hammerlinga do Ameryki.

Być może zainteresuje to pana — pisze mayor Humes do senatora Overmana — że notoryczny Louis Hammerling podczas podróży tu propagandę niemiecką, pod którego wpływem znajdowało się i stowarzyszenie prasy obywatelskiej, posiadał w sposób podstępny papiery obywatelskie i zamieszkuje obecnie w Polsce i jest tam senatorem.

Wiadomość telegraficzna z Polski, datowana 11 lutego, donosiła, że Hammerling uzyskał już paszport dyplomatyczny na wyjazd do Ameryki.

Prażnę wznowić wspomnienia co do tej sprawy. Przekazaliśmy panu przedstawiam departamentowi sprawiedliwości dowody, że Hammerling w oczekiwaniu na sposób uzyskał papiery obywatelskie, i że z tego powodu departament sprawiedliwości poczynił zarządzenia, aby Hammerlinga praw obywatelskich pozbawić.

Sędze, że pan powinien zwrócić uwagę departamentowi sprawiedliwości, aby ten przygotował się odpowiednio, gdy Hammerling tutaj przybędzie.

„Dziennik dla Wszystkich” pisząc powyższe, wyraża przypuszczenie, że p. Hammerling może się dowiedzieć o wystąpieniu senatora Overmana, zaniecha przyjazdu do Stanów Zjednoczonych. I my sądzimy, że tak się stanie.

A jeżeli p. Hammerling chciałby okazać upór, to stracono „Piast”, do którego ten pan należy, nie powinno zezwolić na skandal, który niechybnie grozi w razie przyjazdu „obywatela hawajskiego” do Stanów Zjednoczonych.

## NA MARGINESIE DNIA

ORGAN z pod serca Jezusowego, Dziennik Zjednoczenia w Chicago rozdziera się nędzne szatki na swej jeszcze nędznej pierze katolickiej, z powodu wystąpienia senatora Woźnickiego przeciwko niekrywym naprężeniom zjednoczonej bulgarii klerkalno-wyznawczej. To bożny ten dzienniczek, czytany przez garstkę bezadzielnych dewotek i tercjarzów, rozpacza, że połączanie pobożnych kalmużarów przed kratki sądowe spowoduje utratę zaufania w Ameryki, jakie Polska posiada, a co najważniejsze, że straci do Polski zaufanie cała tradycja parafialno-wyznawcza.

Głupiotwo katolicki Dziennik Zjednoczenia nie jest jednak osamotniony w swej „patryjczelskiej” rozpaczy. W dwa dni po paroksyzmie zjednoczeniowej rozpaczy, zaczął hołd — też „patryjczelski” — nad Jusem Polaki i nad jej honorem przedstawił do Abderdy wydziałowej. Dziennik Chicagoski. Ponieważ dziennik ta jest tylko przydatkiem do „patryjczelskiej” bolesci katolicko-niewiadomskiego organu zjednoczonych kół, przeto w bolesci tej niema nic oryginalnego, przed dodatkową indolencją umysłową, wyrażającą się choćby w takim ujęciu sprawy:

„Przyjaciele i sympatycy senatora Woźnickiego dopatrują się w całej tej sprawie dwóch stron: — dobrej i złej. Dobra strona ma polegać na skompromitowaniu tych, którzy artykułami swymi napadli na senatora, a zła strona ma być fakt rozpatrywania tego skandalu przez sąd amerykański.”

W imię jakiego beznostności musimy przyznać, że neofita abderdy stracił w sedno rzeczy przy omawianiu kwestji oświety, gdy napisał, że SOCIALISTI ZBIERAJĄ PIENIĄDZE NA ZWALCZANIE REAKCJI. — Święta prawda. Dżinne tylko, że święta prawda Dziennika Chicagoskiego nie stanęła dęba, tłoczcie taką „herezję”.

„Ale powróćmy do jądra rzeczy. Senator Woźnicki, według twierdzenia pobożnej głupiotki prasy księżo-wydziałowej, kompromituje Polskę i wychodził, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypospolitej — i wszystko to będzie brawo państwowe i etyczne. Tego rodzaju pobożne lajactwa nie przyniosą żadnej ujmby honoru państwa Polskiego i wychodzą, że dobieżył się do sprawy narodowych głupców i niepojętych. Bandytym prawym, zdaniem naszego piśmiennika, wolno szargać ludzi zasłużonych w pracy ludowej i państwowej, wolno było oszczerzać zuchalc na senatorów Rzeczypos

## LITWA, LIGA I ANGLJA

100

